

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE W LONDYNIE

LONDYN (ATE). O godz. 14 m. 45 na dworzec „Victoria” przybył król Jerzy VI i królowa Elżbieta, aby powitać prezydenta Lebrun i jego małżonkę. Jednocześnie zgromadził się na dworcu: markiz Crewe, namiestnik hrabstwa Lin dys, generał Thorne, szef polski konsylijski wicemarszałek lotniczy sir Philip Gane, prezes rady miejskiej Londynu oraz szereg innych osobistości oficjalnych.

Batalion gwardii szkockiej wraz z orkiestrą i sztandarem pełnił straż honorową na dworcu.

O godz. 14 m. 59 pociąg wiozący prezydenta Lebrun wjechał na dworzec.

Na chwilę przed przyjazdem pociągu przybyli na dworzec „Victoria” księżka Kentu, księżka Gloucester oraz różni do stojący dworzcy.

Powitanie króla Jerzego VI z prezydentem Lebrun miało niezwykle serdeczny charakter. Król przedstawił prezydentowi osobistości zgromadzone na dworcu. Następnie uformował się orszak, a na czele którego królowy wielki komuniar dworski książę Beaufort, 6 powozów dworskich, zaprzęgnięch w gułdy konie, oczekiwano na gości.

ORSZAK

W pierwszym powozie zajęli miejsca: król Jerzy VI i prezydent Lebrun, zaś na przednim siedzeniu księżka Gloucester i ks. Kentu.

W drugim powozie siedzieli królowa Elżbieta i p. Lebrun, a naprzeciw nich księżka Gloucester i księżka Kentu.

W trzecim powozie znajdowali się generałowa Brancanelli, pan Loze, generałowa szefa protokołu dyplomatycznego, wielki komuniar ks. Beaufort i minister spraw zagr. Francji Georges Bonnet.

Resztę powozów zajęła świta.

Powóz, którym jechali król Jerzy VI i prezydent Lebrun był eskortowany przez dwa szwadrony przybocznej gwardii królewskiej (Life Guards) z dwoma przodkami.

Ulica, którą przejeżdżał orszak w tym wspaniałe udekorowane stanzdami o barwach angielskich i francuskich, a tłumy zgromadzone na chodnikach i balkonach entuzjastycznie witały prezydenta Lebrun, króla Jerzego oraz królową Elżbietę i panią Lebrun.

POWITANIE W PALACU BUCKINGHAM

Na dziedzińcu pałacu Buckingham pierwszy batalion gwardii grenadierów ze sztandarem oddał honory wojskowe. W wejściu do pałacu prezydent i pani Lebrun byli powitani przez wielki sztabelbana dworu królewskiego hr. Clarendon, wielkiego ochmistrza księcia Buccleuch, dowódcę gwardii przybocznej sir Luena, prywatnego sekretarza króla sir Alana Howarda, hr. Haddinge oraz innych dostojników dworskich.

ENTUZJAZM TIUMÓW NA RZECZ SOLIDARNOSCI FRANCJI I ANGLII

LONDYN (ATE) Przyjazd prezydenta Lebrun stał się wielką manifestacją solidarności francusko-angielskiej. Entuzjazm tłumów jest nie do opisania. Tłumy, zgromadzone wzdłuż ulic, którym przejeżdżał orszak królewski z dworca Victoria do Buckingham Palace, kilkakrotnie przerywały kordony policyjne przesadzając okrzykami na cześć gości francuskich. M. in. krzyki: „Witamy, pan Lebrun! szczerze wstrząsną serdecznością przytulenie, uściskiem i skienieniem ręki dziękowała za zgłoszenie jej owojce. Na dziedzińcu przed pałacem Buckingham zgromadził się tak gęsty tłum, że wszystkie ulice, prowadzące do pałacu były czarne od ludzi.

TEJLUS SPIEWAJĄ NARSYLUANKĘ I HYMN ANGIELSKI

Pojawienie się orszaku królewskiego było powodem wybuchem entuzjastycznych oklasków i krzyków, które trwały jeszcze długo po wejściu prezydenta

i jego małżonki do pałacu. Odpowiadał na owojce tłumów, król i królowa oraz prezydent Francji Lebrun, w towarzyszywie małych księżniczek Elżbiety i Margarety, ukłonił się na balkonie centralnym pałacu Buckingham. U kieszonki szczytu prezydenta i jego małżonki wywalało nowy entuzjazm wrócić do domu. Prezydent Lebrun ukłonił się na balkonie w kierunku z odkrytą głową król Jerzy był w galowym mundurze admirałskim. Para królewska oraz prezydent i pani Lebrun stali na balkonie przez pół minuty. Publiczność odpisywała chóralnie Marszylankę i narodowy hymn angielski.

Podczas powrotu do Pałacu Buckingham państwo Lebrun byli gorąco oklaskiwani przez zgromadzoną publiczność.

O godzinie 20 m. 10 odbędzie się w Pałacu Buckingham wielki bankiet, w którym na czele państwa Lebrun przez angielską parę królewską. Podczas bankietu będzie użyty słynny złoży serwis angielskiego domu królewskiego, którego wartość wynosi 10 milionów funtów szterlingów.

KSIĘŻNICZKI DZIĘKUJĄ PREZYDENTOWI LEBRUN

LONDYN (ATE). W czasie prezentacji protokolejowej w „Salis Prezynencyjnej” w pałacu Buckingham rozegrał się orszaki epizod, jaki odbył się księżniczki Elisabeth i Margareta wyszedłszy do salonu, złożyły gratulacje w imieniu państwa francuskiego przed prezydentem Francji. Podczas gdy pani Lebrun rozmawiała z młodszą księżniczką, nastąpił tryumf księżniczki Elisabeth podjęła prezydentowi Lebrun w języku francuskim za dwie laski oraz szereg innych prezentów, otrzymanych po wizycie angielskiej pary królewskiej w Londynie.

WIZYTA U KRÓLOWEJ MARI

LONDYN, 21.3. — Min. Bonnet i wyżsi urzędnicy francuscy zamieszkali w ambasadzie francuskiej. Podczas wizyty w Buckingham Palace do gmachu ambasady liternie zgromadzone na ulicach publiczność wylała serdecznie ministra Francji.

O godz. 16 m. 45 złożył prezydent Lebrun z małżonką i towarzyszywie im świtą wizytę królowej wdowie Mary. Naczechowano wielką szczerzością, trwała czas dłuższy.

Z kolei przyjął prezydent Lebrun w pałacu St. James Jorda-uwaga i członków rady miejskiej Westminsteru (dzielnicę, posiadającą odrębny samorząd). Pośliuchanie zakończyło się wręczeniem prezydentowi Lebrun adresu w instytucje francuskiej.

W INSTYTUCIE FRANCUSKIM

LONDYN, 21.3. — O godz. 17 m. 05 przybył prezydent Lebrun z małżonką do Instytutu Francuskiego. Powitani przez „księżniczkę królewską” (Princess Royal) Mary, małżonkę hr. Hatwood, która złożyła prezydentowi Lebrun i pani Lebrun serdeczne powitanie, a następnie przystąpiła do wielkiej konferencji.

Po uroczystości inauguracji Instytutu, dokonanej przez „księżniczkę królewską” Mary we własnym i prezydenta Lebrun imieniu, jako protektorów, prezydent Lebrun z małżonką pozostali w Instytucie do godz. 19 m. 30 na przyjęciu, wydanym dla członków kolonii francuskiej w Londynie.

Król Jerzy i prezydent Lebrun potwierdzają szczerą przyjaźń francusko-brytyjską

LONDYN (PAT). W wielkiej sali pałacu Buckingham król i królowa Anglii wydali bankiet na cześć prezydenta Francji Lebrun i pani Lebrun.

Podczas bankietu król wygłosił przemówienie, w którym na wstępie przypomniał swą niedawną wizytę we Francji i serdecznie przyjął, jakie mu zgłosił.

Wielokrotnie — powiedział król — mówiono o stosunkach francusko-brytyjskich, używając słów uroczystych, ale te słowa nie mówiono o nich z większą szczerzością niż obecnie i to chwili ważniejszej od obecnej.

Przed laty oba kraje stwardziły, iż połączenie geograficzne uczyniło je sąsiadami, a opatrność granic, aby były przyjaciółmi. Rędy obu krajów będą nadal pracowały w służbie sprzymierzonego, dając do uczynienia wszytkiego, co jest to ich moc, w celu polubow

Bojkot Niemiec w Anglii Przemysłowcy nie przyjmują zamówień - robotnicy nie wyladowali towarów niemieckich

LONDYN (PAT) Polityka Niemiec w stosunku do Czechosłowacji wywarła w kołach brytyjskich reakcję, w której się w coraz bardziej ogólnym wyrazie zaczęło się do utrzymania stosunków gospodarczych z Niemcami. Przemysłowcy z Lancashire nie przyjęli zamówień na tkaniny kawelane, a jakie oferowali im przedstawiciele interesów niemieckich. Działają ta jest tym bardziej charakterystyczna, iż ceny owarianole przez firmy niemieckie były barzo korzystne.

Wzburzenie, wywołane wydoskonaleniem w Czechosłowacji wydziałów rzeźniczych przez liczącymi latach ostatnich przez prace, których autorzy proponują różne sposoby, by wstrzymać zakony towarów niemieckich. W niedawnych dniach jest mowa nawet o tym i robotnicy portowi odmówili wyladowania towarów niemieckich, przeobrażając do portów angielskich.

Pierwsze dekry rządowe Francji dotyczą reorganizacji armii lądowej i przyspieszenia zbrojeń

PARYŻ (PAT). Wtorkowy dziennik oficjalnie publikuje dekry, podpisane przez prezydenta Lebrun na posiedzeniu rady ministrów.

Pierwszy dekret dotyczy reorganizacji armii i przyspieszenia zwiększenia korpusu oficerskiego armii lądowej w r. 1939 do 31 060, nie licząc korpusu generalistów, armii i przyspieszenie zwiększenia korpusu podoficerów zostaje zwiększony o 2 500 osób. Poza tym rząd, poza wypadkami mobilizacji częściowo lub powożeniach, ma prawo zatrzymać w szeregach rezerwy, który ukończył czynną służbę wojskową oraz może powołać do szeregu żołnierzy tymczasowo w służbie rezerwy, która pozostaje pod przysięgą i okresem ich służby. Francja zostaje podzielona na 20 okręgów wojskowych, których granice dekret określa.

Dekret w sprawie przyspieszenia produkcji uzbrojenia przewiduje, iż kierownicy przedsiębiorstw pracujących na cele obrony winni wykonywać przede wszystkim obowiązki wojskowe i w razie potrzeby mieć zapasowe uzbrojenie i obstarunków przysługujących. Tydzień pracy w zakładach pracujących na cele obrony, wynosi 60 godzin.

Dekret w sprawie wiadomości o charakterze wojskowym postanawia, że z dniem 22 bm. zabronione jest rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie wszelkiego rodzaju wiadomości o charakterze wojskowym, które nie zostały opublikowane przez rząd. Dotyczy to

wiadomości o siłach zbrojnych Francji na lądzie, morzu i powietrzu, o jednostkach z których się składają, o ich uzbrojeniu, o materiałach słuźowych, stalowych, lub użytych w nich przez siły zbrojne oraz o produkcji i zaopatrzeniu.

Inny dekret umozliwia za prace wojskiej użyteczności publicznej roboty uznane przez ministerstwo obrony narodowej jako niezbędne z punktu widzenia obrony kraju. Wyłączenia będą mogły być dokonywane w drodze uproszczenia.

Stronictwo Jedności Narodowej w Czechach wzywa do „lojalnej współpracy z wielkim sąsiadem”

PRAGA (PAA), 22.3. — Stronictwo Narodowej Jedności, które ze swoja organizacją młodzieży w Czechach wydało odezwę, w której wzywa naród czeski do jedności, spokoju oraz do lojalnej i uczciwej współpracy z „wielkim sąsiadem, zabezpieczając sobie gospodarczą i moralną wartość”.

Stronictwo Jedności Narodowej zostało utworzone w Czechach po

Ostatni dekret przewiduje ułatwienia kredytowe dla przedsiębiorstw, pracujących na cele obrony narodowej, których kredyty będą udzielone w trybie wyjątkowym.

ZAMÓWIENIE NA NOWE KONTROLTOROWEC

PARYŻ (PAT). Minister marynarki wojennej Campinchi podpisał zamówienie na budowę 4 kontroltorowców o wyporności 1772 tonny każdy. Otrzyma one nazwy: „Intrepid”, „Aventurier”, „Téméraire” i „Opiniateur”.

pierwszym rozbiore Czechosłowacji. Z jego łona wyszedł ostatni rząd centralny w Pradze, on też zdecydował w dużym stopniu o wyborze prezydenta republiki, który następnie pojechał do Berlina, by oddać kraj pod protektorat niemiecki.

Stronictwo Jedności Narodowej jest właściwym sprawcą tragedii narodu czeskiego.

Obecne zachowanie się tego stronnictwa dowodzi, że pragnie ono swoją rolę odegrać do końca.

Koncentracje wojsk w Rumunii Manifestacje węgierskie w Śiedmiogrodzie

BUKARESZT, 21.3. — Wczoraj wieczorem przyjął król Karol II z prezydentem i szefem sztabu generalnego, gen. Tescu na dłuższym posuchaniu. O posuchaniu tym nie wydano żadnego komunikatu.

KONCENTRACJE ĆWICZEBNE W RUMUNII

BUKARESZT (ATE). W wyniku wesołej nasyady król Karol II z prezydentem i szefem sztabu głównego postanowiono powołać do broni pewną liczbę rezerwistów. Koncentracja ta, jak oświadczył w kołach oficjalnych, odbywać się będzie zdalek od granicy kraju i mieć będzie cele wyłącznie wyszkoleniowe. Podkreśla się nadto, że gdy w kraju, które ostatnio zmobilizowały swoje armie, nastąpi demobilizacja, również koncentracje ćwiczebne w Rumunii ustąpią.

W kilku miastach Śiedmiogrodzie mniejszaki węgierskie ustulwala wzorzący wywołali manifestacje. O przebiegu ich brak bliższych wiadomości.

ZAPRZEŻENIE WĘGERSKIE

BUDAPESZT, 21.3. — Urzędowy komunikat zaprzecza pogłoskom, jakoby

radziejskie węgierskie nawywały ludność węgierską w Rumunii do manifestacji.

GŁOSY PRASY RUMUŃSKIEJ

BUKARESZT, 21.3. — Rumuńskie koła polityczne śledzą wydarzenia w Europie środkowej z ogromnym zainteresowaniem. Postanowieniem mocarstw zachodnich powścią prasa duzo uwag komentując je z należytym zrozumieniem.

Dziennik „Semnalul”, nawigując do ostatnich wydarzeń w Europie środkowej i stanowiska Anglii i Francji, stwierdza, że ewentualne nowe postąpienia o charakterze faktów dokonanych wywołają ogólna katastrofę. W obecnej sytuacji obowiązek mniejszych państw jest przyspieszenie swej obrony. Nie do tych paktów należy wręczenie się do starć między mocarstwami i rozwijanie się zagrożeń światowych, jednak na wypadek zagrożenia ich niepodległości i granic, staną one stanowczo w obronie swoich praw.

NIEMIECKO - RUMUŃSKIE ROKOWANIA HANDLOWE

BUKARESZT (ATE). Trwające od szeregu tygodni niemiecko - rumuńskie rokowania handlowe zakończą się dzisiaj lub najdalej jutro. Podpisany zostanie protokół wykonawczy, podobny do układow z listopada ub. r. W kołach międzynarodowych podkreśla się, że nowy układ nie naruszy w niczym niezależności ekonomicznej Rumunii, która będzie rozwijała swoje przemysł z Rostą nadal w dotychczasowych ramach, uwzględniając jednakowo potrzeby obu krajów.

ŻYDZI RUMUŃSCY BOJKOTUJĄ RZESZĘ

BUKARESZT (ATE). W kołach gospodarczych mówi się, że znaczna liczba importerów żydowskich w Rumunii stara się obecnie kierować zakupy do innych krajów, omijając Rzeszę.

AMB. RACZYŃSKI W MIN. GAFENCU

BUKARESZT (PAT). Ambasador R.P. Roger Raczyński odbył dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. Gafencu.

Gen. Gamelin na inspekcji wschodnich granic francuskich

PARYŻ (ATE) — Szef sztabu generalnego gen. Gamelin odbywa inspekcję granic wschodnich. Generalistę odwiedził w Sztarsburg, a następnie udał się do Miluzy i rozpoczął inspekcję fortyfikacji okręgu Belort.

PARYŻ (ATE) — Rząd francuski prowadzi od kilku miesięcy prace nad

rozbudową fortyfikacji na Korsycie. Zafranzczenia te są równoległe z rozbudową fortyfikacji w Turynie. Jednocześnie liczebność garnizonów francuskich na Korsycie jest wzmacniana.

W dniu wczorajszym przybył do Ajaccio nowy transport wojsk tubylczych z Marokka w sile 800 ludzi.

Minister Hudson o swej misji warszawskiej

Min. Hudson odbył w wtorek konferencję z ministrem Romanem i wiceministrami przemysłu i handlu Sokolovskim i Rose, był w Banku Polskim, następnie odbył konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim, po czym odbył się konferencja prasowa przy licznyim udziale przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej. Jutro rano p. minister Hudson opuszcza Warszawę.

Na konferencji prasowej stwierdził min. Hudson, iż głównym celem jego wizyty było zapewnienie kontynuacji polsko - brytyjskich stosunków handlowych, łączących jak najbardziej zadowalające oba kraje od szeregu lat.

W wyniku trudności, jakie wyłożyły się w wykonywaniu polsko - brytyjskiej umowy handlowej z 1933 roku, rząd brytyjski postanowił wysłać do Warszawy swego delegata, przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa handlu. Min. Hudson stwierdza, iż rokowania postępują w sposób zadowalający, iż trudności zostały usunięte.

„Jestem niezmiernie wzruszony — mówił min. Hudson — nie tylko szczere gościnnością, okazaną mojemu szefowi, oraz członkom delegacji w czasie nasze-

go krótkiego pobytu, lecz również uczciwymi sympatiami, okazywanymi przez wybitnych polskich, których miałem przyjemność spotkać, w stosunku do kraju, który reprezentuję. Wszystko przemawia za tym, aby między naszymi krajami istniała przyjazna i zjednoczona krotostwo zbiera prawie 20 procent eksportu polskiego, jednocześnie importując do Polski głównie fabrykaty i surowce, niezbędne dla polskiego konsumenta i polskiego przemysłu. Wobec powyższego, nasze stosunki handlowe mogą i winny się jaknajbardziej wzmacniać u siebie”.

Mam całkowitą wiarę w stabilizację i wzmożenie się dobrobytu Polski. Polska — nie kraj zdalny do wielkich osiągnięć, — a kraj, który jest kreszki i pracowity i mocno wojsko osiągnięć rozbudowy swej ojczyzny wysiłkiem i przetraniem woli.

Szczęśliwym i szczerym żędnym i kraju której reprezentuję jest aby warte wyżyć i odnieść sukces i zapewnić wielką przyszłość waszemu krajowi”.

Minister Hudson odpowiedział następująco na liczne zapytania, sławiane mu przez zebranych.

Ostatnia droga Jana Gwałberta Pawlikowskiego

Ze Lwowa, gdzie śmiertelne szczyt ki Jana Gwałberta Pawlikowskiego pożegnał imieniem Obrotu Narodowego prof. Głabinski, imieniem Osolineum — ks. Andrzej Lubomirski, imieniem Lwowskich Towarzystw Naukowych prof. Kolbuszowski i imieniem Komitetu Ochrony Przyrody i Ligi Ochrony Przyrody prof. Wierński — powołano trumną na Pogrzeb, gdzie dnia 10 marca złożono ją na wieczny spoczynek na cmentarzu w Zakopanem.

W starym drewnianym kościełku zakopiańskim stał katafalk odkryty proporcem Stronnicwa Narodowego, przy asyście pocztów sztandarowych Stronnicwa. Po Mszy św., odprawionej przez ks. dziekana Tobolaka, wzięła trumna na ramiona przewoźnicy ta trzasnę ze Staszkiem Gasienicą z La sa i Staszkiem Gasienicą Bircynem na czele. Kondukt wyprzedził wieniec w liczbie około trzydziestu, wśród których od Akademii Umiejętności, od Towarzystwa Tatrzńskiego, Ligi Ochrony Przyrody, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, od Lasów Państwowych, od Stronnicwa Narodowego, od Przyjaciół Rodziny, Szczęśliwego wzruszający był wieniec od dzieci góralskich z setką karteczek z pod napisami i dziecięcymi prośbami za umarłego: „Niek Ci Bóg tak rad widzi w niebie; jako my Cę tu razi w dzień...”, „Bózel Ty sytko mozesz cofes, prosem Cie bardzo, otworz niebo Temu, co żył tu z nami i umiłowól Boga i nase księżkę Podhalan...”, „Plac cę tu, bo niemał od was Tuż, co było w niebo pó syrkim święcie...”, „O święty Pietrze! Prosem Cie bars pięknie, otworz mi wrota niebieskie, niek Tyw wielki, na przyjacielu i Tworca nie ceko!...”, „My dzieci góralskie przyrzekamy Ci, Wielki Twórcu, ze strój swój i ducha góralskiego wydrżysz se nie pamięć...”, „Sytko Tu przeważnie na świecie, imo Twoje imię zostanie wiec w damy u nos w serce góralskich dzieci, Zmijż się Borez nad jego duszą“ itd.

„Za wieniami niesiono sztandary, za sztandarami księga wyprzedziła trumnę, za trumną rodzina: synowie Michał i Jan z matkami i pani Wanda Tarnowska z mężem. Zdrowie nie pozwoliło pani Janowej Pawlikowskiej przyjechać do Zakopanego. W oszku widzieliśmy w mundurze straża zakonowego, plk. Adamczyka, przedstawicieli Akademii Umiejętności, — PAL święcił nieobecnością, a po kopalni Makuszyńskiego wbrnę temu, co podesł mi IL. Kurier Codzienny, o obecny był tylko we własnym imieniu — reprezentantów szer uniwersyteckich, Związku Pracywocznego, Tow. Tatrzńskiego, Przyjaciół Rodziny, Ligi Ochrony Przyrody, Związków Góralski i Podhalan, Sokółów, Strzelców, przedstawicieli Stronnicwa Narodowego, plk. Wolkowickiego z Krakowa i dyr. Panka z Zakopanego. Śnieg przysłał. Kondukt zatrzymał się przed świętym grobowcem obok grobów Witkiewicza, Sasby, Chałubińskiego, ks. Stolarczyka, Karłowicza, Kłimka Bachledy. Pierwszy przemówił bardzo czerdane ks. dziekan Tobolak, po nim prof. Piłgóz imieniem Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Szafer imieniem Tow. Krajoznawczego i członków b. Państwowego Rady Ochrony Przyrody, prof. Grabowski imieniem Uniwersytetu Poznańskiego, Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk i c. w. Dzielnicy Wielkopolskiej, dr. W. Krygowski im.

P. Tow. Tatrzńskiego, major Romanyszyn im. Sekcji Ochrony Gór PTT i krakowskiego oddziału Kom. Ochrony Przyrody, M. Zajaczkowski im. Sekcji Wysokogórskiej PTT, Józef Ro, od góralsi, dr. Czaplinski od zarządu i rady miasta Zakopane. Wszystkie przemówienia cechowało głębokie przejęcie, prawdziwa serdeczna miłość dla sztandarowej postaci zmarłego, jak dla naszego ukochanego wodza, wodza nowej ideacji kultury narodowej. Na trumnie położono jedynie wieniec: „Najlepszemu Mężowi od Zony“. Innymi pokryło goń. Muzyka góralska zagrała na sen aż do zmartwychwstania.

Podajemy niżej najznamienitsze z przemówień:

MOWA PROF. STANISŁAWA PIŃGONA

Przypada mi w udziale pożegnać sp. Jana Gwałberta Pawlikowskiego imieniem Polskiej Akademii Umiejętności, której zmarły był członkiem czynnym. Niezwykle to było członkostwo, jak i człowiek niezwykły. Dziecko atmosfery lat sześćdziesiątych, syła poety — romantyka, rychno przeżyć odwołując się do wyniszczonego domu kultury literatury. Szołdą obowiązuje podówczas treść, wyrzyl się w paragrafy, w cyfry, w wiedzę gospodarczą, co Go też doprowadziło do katedry statystyki i ekonomii w Wyższej Szkole Gospodarskiej w Dublanach. Przez 13 lat wykładał i rozprawy fachowymi wzbogacał obroną gwałbki wiedzy.

Aliej w przodu, w nagłym pelni sił pniechal nauczaniem, szedł z katedry — zmęczony? — nie. Właśnie po niedrogi zapalek ku nowej dziedzinie pracy. Od świata cyfr ku najszerszemu wyznym, ku najblizniejszemu swym wzjom, ku jakim zwniosła się poezja polska, od ekonomiki do Słowackiego, w ten sposób, ukwry romantyka, powięsiganą długą wodną programów epoki, zbuntował się wrażliwe w tym uczeniu i pokonał pozytywistę.

Na owoce zwrotu niedugio przyszło czekać. Nie uszły trzy lata, a na kartach lwowskiego „Pamiętnika Literackiego“ pojawiają się zaczęły rozdziały szeroko zakrojonego dzieła Pawlikowskiego o mistyce Słowackiego. Dziełem tym niedawny ekonomista stanął w przodu przed polskimi badaczami literatury i filozofii.

Było to dzieło rewelacyjne. W dawniejszych badaniach pomijano wstydliwym milczeniem twórczość naszych poetów z tzw. doby mistycznej; miano ją za owoc zabłąkani, pelen dziwno i zawiłości. Pawlikowski ukazał, że to miano za narodzi chorobliwą i dziwną. Jest właśnie złą gąsienicą potężnego drzewa twórczości, która tego pnie wyrasta przez ludy i wieki, a korzenie sięgają wstecz, ku pierwotnym obudzonego ducha ludzkiego. Odtąd w krótkich odstępach czasu sydz dzieła dalsze: listy rozdziały II cz. „Mistyki“, rozwielające zawiłe labirynty poglądów kosmogonicznych poety — nieważne są główne dzieło życia Pawlikowskiego, nieważny syz tytuł zasługi naukowej, fundamentalne wydanie „Króla Ducha“, przynoszące uporządkowany tekst poematu z obszernym komentarzem. Wydania takiego i takiego przewodnika po szczytach i przełazach ideowych dzieła poetyckiego nie doczekał się żaden inny u polskich twórców. Ono to właśnie otwarte Pawlikowskiemu podwoje do Akademii.

Obok tego dzieła staje drugie, którego druk zmarzył już se nie doczekał: traktat uprządkowane i skomentowane wydanie pism mistyczo — filozoficznych Słowackiego. W dziełach tych uderzył musz jedno. Podjął je Pawlikowski niewątpliwie skłoniony zwycięskim urokiem poety romantycznej. Przecież i długielnie terminowo w „Kwartalniku“ dyscyplinowanej myśli, rozstrzygnięto nie przeszedł bez śladu. W uwyślońszości Pawlikowskiego dokonał się jakiś dziwny rzad, stop, skojarzenia dwo sprzecznymi jakby podstawał psychicyści: trzeźwości z entuzjazmem. Gdyby go był sportretował Jacek Malczewski, mógłby mu słuszenie — kroczącemu twarzo po ziemi — przytoczyć ramienna w skrzydła anieliska. Odtąd to rzadkie skojarzenie „pretywistycznej“ ścisłości z polemem romantycznym do dawało dziełom Pawlikowskiego precyzyji i syły argumentacyjnej, ale też zarazem i przedziwnego uroku piękna.

Poza głównymi pozostali Pawlikowskim inne jeszcze prace naukowe i literackie: naukowe studia o poetach Tatr, oraz głębokie w ujęciu rozprawy estetyczne — filozoficzne, jak „Kultura i Natura“, „Siły jako zjawisko społeczne“ i inne.

Ne obca mu wreszcie była również i twórczość oryginalna, poetycka i prozyczna.

Był sp. Pawlikowski wspaniałym przykładem człowieka pełnego indywidualności twórczej, która rozleciała się renesansowo bogactwo — uzdolnienie wyszła rozwijała w wielu rozdziałach — zdawałoby się — kierunkach. W kulturę duchową Polski wniósł On trwałe dorobki myśli i uczucia. Przyrodzone bogactwo to pobudowało w nim gwałbziymi wrażeńsiami w generalnym skłębaniu prawości obywatelskiej, tudzież dżwime proniaisjąca, głęboką mądrością zyciową. Jako tył psychicyści przyznał On do wysokiej syzy dawnych ludzi zakopiańskich, takich jak Chałubiński, Malakowski. Bogactwem uzdolnień i promienięjącym urokiem osobistym najbliższemu przyżyło mu spoeczność obok którego przyszło mu spoeczność na tym starym cmentarzu.

Niechaj mu lekką będzie ziemia tego umiowanego żątkia Polaka, a światłość wiekuiszta niech mu świeci na wieki.

MOWA PROF. WŁADYSŁAWA SZAFERA

Staję u trumny Jana Gwałberta Pawlikowskiego ze słowami ostatniego pożegnania od Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, od Ligi Ochrony Przyrody i od grona kolegow, byłych członków Państwowego Rady Ochrony Przyrody.

Polskie T-wo Krajoznawcze traci w Nim jednego z najwybitniejszych i najgorętszych brzościel przywódców do ziemi ojczystej. Wyodczaje w sy sposób naturalny ze „króla dzwojowego regionalizmu“, czyli z miłośnicy ojczyzny i ziemi rodzinnej, budowa na nim gmach miłości całej Ojczyzny. „Miłość ziemi rodzinnej — pisal — wchodził w skład miłości Ojczyzny, wnosi w nią jejtoni zapach ziemi, swoją siłą i swoją pierwotność. A sama nawzajem od tego wysokiego pojęcia bierze chręty, nowe światło i nową godność. Miłość ziemi rodzinnej moze siłą sy silną dżwinią rzetelnej kultury, wiedzie za sobą sznowanie zabytków tej ziemi, usuwanie szka,

jakie pojawiają się na jej ukochanym obrzeżu, staranie o jej piękność. Stepy i góry, pola i lasy, woły i trzawiska zdają się mówić naszym własnym językiem, czuć ból i radość, która rymu raduje się i smuci lud całej. Samo powietrze zdaje się być inne tam gdzie indziej i otaczać nas miłosnym ramieniem matczym. Wiermy, że zachwiei, obdity od Polski, dżwiby, by zaliczyliłi nozdrzami woń jej pól, aby się poczuł napowróć Polakiem. Zjawie nas, idąc na wygnanie, nosiliłi garść ziemi w woreczku na piersiach, aby w trumnie posypane nią czyż widzieli we śnie wiecznym Ojczyznę. W ten sposób przyruda żył nie przez zmieszanie chłodnej panpsy chęi, ale przez pojcie zjawico organicznego współzycia, związku krwi, wzięcia w siebie ducha i nabrąta nowej godności“.

Liga Ochrony Przyrody zawniedza swe powstanie inicjatywy prof. Pawlikowskiego. On był tym, który zformuł, jakże przedziwnym sądnę jej stworzenie, aby nie wstąpiła, co jest w Polsce do zrobienia na polu ochrony przyrody, miało stempl narodowy czy urzędowy. Wzrost i miłośność chyła dżw się czoła członkowie Ligi nad trumną swego twórcy, patrona i pierwszego członka honorowego.

Do nas, byłych członków Państwowego Rady Ochrony Przyrody, na krótko przywrócić się wyznacznym na raz ko przystąpił do zawiązania „Ligi Ochrony przyrody, Lwów ziom“ — braterska bronń w pracy i walce dla matki rodzinnej, ziemi ojczystej. To ostatnie wezwanie naszego duchowego wodza i kierownika zapadło głęboko w nasze serca i uczyniło z nas wykonawego jego testamentu ideowego. Przez trud jego myśli o „kulturowo — naturalnej“ skrytykowała się, za kwitła i szeroko rozkwitła idea ochrony przyrody w Polsce. On potrafił wyrażnie zakreślić granice między tym, co wolno robić, a czego nie wolno. On pokazał ludziom prawdziwej kultury skłódlność chęiwości i ślępoty tych, którzy, gonąc za zyskiem czy tanią chwałą, pod fałszywym hasłem uprzemysłowienia turystyki tatrzańszoj, niszcza bezczelnie skarby natury, przydając się siekierę do samego kozenia kultury narodowej. Będąc wielkim teoretykiem ochrony przyrody, był także jej realizatorem i nieugiętym bojownikiem. Walczył szlachetnie, z otwartą głębią. Nie szukał przygodnych sojuszy i nie robił kompromisów. Wierzył w zwycięstwo czystej idei. Wiarę tę nie stracił nigdy, nawet w chwilach kłędki. Bolał. Tak, boleł szczerze nad tym dziwnym stanem rzeczy, który przez ręce jednego ministra Rzeczypospolitej zawnieszał na Jego pierśi order Polki Odznaczonej, jako znak uznania dla słusznosci i dobra sprawy ochrony przyrody, takiej jakiej On służył, — a przez zarządzenie drugiego burokrzy jej dzieło. Szedł do grobu z zewolem bojowym na ustach, nigdy bo wiesz nie zwąpiał, że idea, która była napisier tułko Jego, potem tułko nasza, a dżw jest własnością tysięcy, — ostatecznie musi zwyciężyć.

W chwili, gdy Cę żęgnamy, i gdy Twoj dżw doleża się do gromady orlich duchów, unoszących się nad Tatrami — Chałubińskiego i Witkiewicza, Karłowicza i Kasprzycy, Bachledy i Kulczyńskiego, Racibor-

skiego i Sokolowskiego i tylu, tylu innych — przyjmij od nas zapewnienie, że idealy, którymi i dla których żyłeś, ze walka o zachowanie i uszanowanie świętego lica tej ziemi, którą ja prowadzić, pozostaną dla nas na kazem, któremu się nie sprzymierzamy. Tak jak Ty nam, tak my naszym synom, przekażemy do spełnienia Twój testament i nie z niego nie uromy ani nie odstąpimy, niczego nie darujemy ani nie przehadujemy.

Spozycywać więc w spokoju po wielkim trudzie życia, w tej górskiej ziemi, którą nad wszystko umiłowól. **MOWA PROF. T. GRABOWSKIEGO** delegata Uniwersytetu Poznańskiego i Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Zdobul słuchacz! Trudno wyrazić słowami to, co czuje rozplakana w żalu ludzka dusza wobec strachu ukochanego Zmarłego. A jednak tylko słowo jest tłumaczem uczuć i do niego trzeba się uciekać, gdy chcemy zdobyć się na wyraz tego co dzieje się w nas, słowo improwizować i bezpośrednio albo obywatelsko, albo starozwyczajną zasady, rem tene, verba sequuntur.

Gdy się zaś myśli o Zmarłym, nie wiadomo, co podziwiać w Nim bardziej, czy narodowca, czy estete, czy miłośnika przyrody. Był on więc przedewszystkim miłośnikiem „człowiekiem narodowym“, czyli człowiekiem pełnym, zdolnym obejmować cały naród, zdobywając na czyn i mającym powożenie odpowiedzialności. Nie znał nieuczucie osobliwych, był pożytecznym klasycyzmem, był wszystkim, co naród obchodził: był więc Polakiem na wzór tego, którego portret nakreślił Dmowski w nieśmiertelnym „Myślach Nowoczesnego Polaka“, w teorii, w życiu, w czynie politycznym. Wyobraził dziedziczną tradycję rodu krewowego, który miał i ma jedną iście postępowania i nie rządzi się żadnym oportunizmem, ani dawniej ani dziś. Z ogromem zła walczą Zmarły do końca, a nie licząc się z nikim i z niczem.

Jako esteta, ukochał nie tylko piękno w ogóle, ale szczególnie najwzszsze piękno poetyckie naszej literatury, uosobione w tym, którego Krasiński przezwodził nigdyś Miodowcem. Głosząc hasło, że trzeba rozumieć, aby używać, stworzył w swoich dziełach komentatora Słowackiego klucz do ich zrozumienia. Jako intelektualista, nie rozumiał zachęty twóad nad pięknem, którego nie rozumie. Wniknął zatem w tajniki mistycyzmu walcem romantyków tak, jak nikt przed nim, związał ten mistycyzm z mistycyzmem europejskim, objaśnił rzeczowo każdy szczegół i wy tłumaczył to, co daty ironizowało, lub uwielbiało na oslep. W walce o Słowackiego odniósł zwycięstwo, które powiodło poetę na wzgórze wa wielkie, gdzie spooczył po latach w gnania jego poety. Nie był Zmarły wyznawcą idei poety, ale miłośnikiem tego piękna, któremu mistyczna ideologia dawała swoistą dynamikę.

Jako zwalca i wielbiciel ludowej kultury podhalaskiej, Zmarły kontynuował dzieło Witkiewicza, który ukochał Tatry i ich lud. Idee ochrony przyrody dziedziczył po Raciborskim. Kochał przyrodę romantycznie, kochał i pozytywistycznie. Wiarę, wiarę uczucia jednych z uczuciami drugich, szukał w niej skrzępienia duszy i dżw. Odnosił się w zęskaniu do niej je ogromną nieskończoność kosmosu. Wraoł do gór jako do najbliższych sobie istot, wrócił po śmierci c, dokumentując swe do nich i swego rodu przywiązanie. Gdy kiedyś pościągnął w nie za Staszczem, Goszczyńskim, Asnykiem, Tetmajerem, urzeczony ich pięknem, przylgnął do nich na wieczność, broniec tego piękna śmiało i bezwzględnie, jak wtedy, gdy walczył w imie etyki narodowej, gdy ścierał się z antygnami Słowackiego.

I tak przedstawiał się ten człowiek, który zycie całe był wykładnikiem narodowej świadomości, estetycznej kultury, odwieczonego kultu przyrodzonego piękna. Byłoby źle, gdyby czczono Go tylko słowem, śpiewem i sztendarami. Z jego myśli wnosi się bowiem idea, której służyć po bohateracku. Studium tej idei obowiążać potęmości. Jego mogła, mogła panteon ziom podhalaszkich, jest zardem strażą jej czaru i piękna. Jan Gwałbert Pawlikowski niech odpoczywa w pokoju!

(d. c. n.)

HELENA VINCENT SAINT-DIZIER 22)

Kariera Maniusi

POWIEŚC

Dróżyna wzrastała nermal z dnia na dzień, szromna pensja kurczyła się, dusząca atmosfera miasta, zalanego falą hiszpańskich morderców, dezertyrów i agentów sowieckich, napinał nerwy kapitana do ostateczności. Stawał się coraz bardziej chmurny i mliący, a Polska była tak daleko...

Rzadkie liście Stasia Brzeskiego i raz na parę nieniejący posyłana paczka „Gazety Warszawskiej“ nie nadchodzący od dawna. I tylko nocami w smech stodoła pachniały bisztyb dżwiciństwa, śniła się w porannym słońcu Warszawa, wesoło stukają remingtony w ciastym, zochanym biurze w Wareskiej i ktoś ciepło i przyjaźnie mówił: Panno Ma-

nusiu, a może pojedziemy w Aleje? Kaszany i czeremchy już kwitną...

Uspiona macierzyństwem, zachloroformowana duża choroba dziecka, tęsknota znów wyzwała się w serce w długie, bezsenne noce. I trzeba było na nowo przyzwykłać się do tego bólu, żyć się z nim, jak ludzkie choroby na pluca, czy na raka. zżywać się z najfraszliwszym cierpieniem.

Dawniej, w pierwszych latach po ślubie, łatwiej było znośić tę tęsknotę. Kapitan Dupont wywól wzrę z miłą żoną z Polski osz z jej specyficznej, przycięziony świadem i ciepłem atmosfery, w której serce, dusza i umysł żyją z sobą w doskonałej harmonii. Miłość nie była wyłącznie sprawą ciała, ale i serca, i technologicznej poezji, małżeństwo z błędną ex dżwicią z biura na Wareskiej nie było katastrofą, ale zdarzeniem zupełnie naturalnym. Germańska uczuciowość matki kapitana, Alzaki, trzewiska trumfowała nad zimną, wyrachowaną trzeźwością Dupontów.

Przyjmie więc młodzieźkiście kupić na wyprzedzają tanie futerko, wysperzać jakiś okazny drobiazg, przynieść trochę kwiatów i patrzeć

przez palce, jak skostniała w okresie lodowatych zimowych deszczów, ropala ogień w kominku, choć podczas najostrejszych chłódów u żadnego z kolegow kapitana Dupont nie ogzewało się mieszkania z oszczędności. I podczas rzadkich zebrań towarzyskich w kasynie oficerskim miło uderzała kapitana oślniewająca świeżość Maniusi, jej zawsze panieński, naturalny, trochę nieśmiały wdzięk. Wyglądała, jak kwiat na le kobieit przedwczesnie zwiędłych pod warstwą szminek, przeważnie zaszwe charych po niezliczonych sztywnych ponienianich, ubranych często drogo i wywołując, a bez smaku, nieznośnych w swojej nerwowej, halakującej kokieterii. Pochlebiała mu nawet ich zawiść, którą te panie le maskowały lodowatą grzeszcznością. Nie wiedział, że za jego plecami szycano pod adresem Maniusi: „Cette ex-dactylo polonaise sans le sou“ i że Manusia to sztywna. Nie wiedział, że po każdym takim „wyjściu w świat“ biedzaczka zaplakała się nocami, choć już rano miała na strokachnych ustach swój jagodny, przeciżny uśmiech.

Gruźlica płuc

jest nieubiegana i corocznie nie robiąc różnic dla płci, wieku i stanu, kosztu życia ludzi — Przy zwłoczności leczenia chorób płucnych bronchitów uparczywością, — z czego kaszla, grypy i p. stosują p. o lekarze BALSAM TRIKOLAN Gasczki który skutecznie wydalając się płucnymi zmniejsza organizm i samoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki



KOŁO POLSK. CZERW. KRZYŻA
Z inicjatywy Stow. Przyjaciół Powazek powstało w tej dzielnicy Koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Prezesem za rządu Koła wybrano p. Eugenija Ładę.

NOWE POCEKALNIE TRAMWAJOWE

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów wybuduje dwie nowe pocekalnie: drewniane na Służewcu, przy stacji kolejki Grzyńckiej i żelazną na wiadukcie Żoliborskim.

DLA „DZIECI POWAZKI”

Stow. Przyjaciół Powazki i mieszkańców tej dzielnicy przekazało podkom. „Dzieci Warszawy” ciężarów karabin maszynowy. Uroczystość odbyła się na placu przed gmachem szkoły powazkiej przy ul. Elbląskiej.

NOWE KANAŁY

Oddano do użytku następujące nowe kanały na ul. Pruszkowskiej od ul. Sannockiej w stronę ul. Wiślickiej do ul. Pasteura, na ul. Pasteura od ul. Sannockiej do ul. Opaczewskiej, na ul. Opaczewskiej od istniejącego kanału do ul. Pasteura i ul. Żędzeczna od ul. Marynowskiej do ul. Kasprzowskiej.

ZMARLI W WARSZAWIE

Anna Brandysiewicz, pogrzeb dn. 23 bm, godz. 10 — Powązki, Leon Dziembowski 1 85, pogrzeb dn. 22 bm, godz. 10 i pół — Powązki, Edward Jan Reich 1 44, pogrzeb dn. 22 bm, godz. 3 p. o. cment. ewang. reform. Konstanty Wręblewski, 1 72, pogrzeb dn. 22 bm, godz. 10 cm. cment. katolicki, Felcja z Godzawa — Jawomnicka Aleksandra Karzosa — Siedlewska 1 80, pogrzeb 22 bm, godz. 4 p. o. cment. ewang. reform. Józef Biernacki 1 68, pogrzeb dn. 22 bm, godz. 9 i pół — Powązki, Irena z Wiśwól Józefowiczowa, pogrzeb dn. 22 bm, godz. 10 — Powązki.

S P O R T

Zaledwie wynik nierozstrzygnięty uzyskali bokserzy włoscy w meczu Rzym-Warszawa

Po niedzielnym międzypaństwowym meczu z Polską reprezentacja Włoch we wtorek stanęła pod „firmą” Rzymu do walki z drużyną Warszawską.

Bokserzy warszawscy uzyskali w spotkaniu wynik remisowy, a niedzielnymi byli od zwycięstwa. Zszesnasty rezultat mamy do zawiązania w pierwszym rzędzie Woźniakiewiczowi, Sobkowickiemu i Kołczyńskiemu, gdyż Czortek zdobywa dwóch punktów w wadze piórkowej, choć wygrał zastawienie, ale wygrał bardzo słabo. Przegrali trzy wagi cięższe, a — co gorzej — przegrali również fortywaną przez większość prasy Żyd Roitow w wadze muszej.

BRAWO, NORDECHIA!

Wprawdzie słynny „Szapsio” trafił na najłepszego z Włochów, ale byłby równie słabszy od przeciwnika i werydykty sędziowski w żadnym razie go nie skrzywdził.

Nordechia wygrał pierwszą rundę w czasie której Żydowi nie udało się ułokować ani jednego celnego ciosu. W drugiej wszakże po dwóch ostatnich prawych Roitho osiągnął przewagę. W trzeciej natomiast osłabł fatalnie, uniemożliwiając przeciwnikowi otwarcie walki ciałymi „cinchami”.

Spotkanie było na ogół nieładne i nieciekawe. Obaj zawodnicy nie szedzieli sobie łatwo, dzięki którym za dużo było... krwi, a za mało poprawnego boxu.

CZY SOBOKOWIAK JEST LEPSZY OD KOZIŁKOWIA?

Wyrywane w punktacji meczu użyskał dość niespodziewanie Sobokowiak, heteropalcycznie zwyciężając Paolętego w wadze koguciej. Pozostawia on miał pewne trudności z prawostronną powoją Włocha, potem jednak punktowal dobrą lewą, często puszczając w ruch prawe sierpy.

Czyżby zwycięstwo Sobokowiana dowodziło, że jest on lepszy od Koziłkowskiego?

Poniżej nasze władze nie uznają eliminacji przed poważnymi meczami.

ni, na rozstrzygnięcie wątpliwości trzeba czekać do mistrzostw Polski, w których obaj rywal prawdopodobnie dojdą do finału.

CZORIEK WYPADŁ BLADO

Nasz „as” altowy, Czortek, wypadł tym razem blado. Miał wprawdzie nie zaprzeczone przewagę nad Bonettim we wszystkich trzech starciach, ale nie zdobył się ani razu na ciekawą akcję i zapomniał o swych niesławnych unikach.

Włoch startował zresztą bez entuzjazmu, nie wierząc jakby we własne siły.

DOSKONAŁA WALKA WOŹNIAKIEWICZA

Po wadze piórkowej Warszawę prowadził 4:2, ale w kategorii lekkiej miał wystąpić groźny Peire, jedyną poważną, jak go reklamują, rywal Niemca Nürberga na mistrzostwach Europy w Dublinie.

Tymczasem Włoch przegrał gładko w Poznaniu z Kowalskim, a w Warszawie w meczu z Woźniakiewiczem nie umiał się zdobyć nawet na skuteczny opór, wykazując wobec agrawności Polaka całkowitą bezradność.

Walka sympatycznie „Moryca” była wspaniała. Wszystkie lewe proste dosięgły ciele, każde swarcie i wyjęcie za zwarcia przynosiło nowe, różnorodnie ciosy, deklamujące Peirego. Dopiero w trzeciej rundzie Włoch kilkoma celnymi uderzeniami wstrząsnął na chwilę Woźniakiewiczem, ale potem znowś został zepchnięty do defensywny, przegrując spotkanie bardzo wysoko.

JEDYNY NOKAUT

Kołczyński w wadze półśredniej spotkał się z Garbarino. Włoch dzielnie opierał się w pierwszej rundzie, pod koniec starcia do-

piero — po krótkiej, suchej kontrze — „kucnął” na deskach do „9-ciu”. W drugiej rundzie Kołczyński, lekceważąc już celkowiec przeciwnika, dążył do k. o., co mu się też wkrótce udało...

SERIA PORAZEK

Warszawa prowadziła już 8:2. Był to jednak koniec zdobywczych punktów stolicy polskiej. Do głosu doszli teraz bokserzy „Wielkiego Miasta”, zasłużenie tryumfując we wszystkich pozostałych waga: średniej, półciężkiej i ciężkiej.

Milewski nie umiał mądrze przeprowadzić walki z Bonati. Nie wykazał atutu długości rąk, wyższego wzrostu i silniejszego ciała. Pozwolił szablono awatającemu Włochowi trafiać lewą, ile tylko wlaźło. W rezultacie stracił amunicyję i z zalaną krwią zwyciężył z trudem wytrwał do końca.

Okręślenie „z trudem wytrwał do końca” da się rozciągnąć na walkę Centliaka z Włochem Musiną w wadze półciężkiej, jak i opór Archangiela przeciw Lazarriemu w ciężkiej.

Włosi wlażyli jak w bełen, a Polacy stali ciałem na nogach, „swidziąc” na krycie, i na obrono mając tylko... analizę.

Mimo to ani wspaniale zbudowany i bacznie szybki w ciosach Musin, ani ciężki i silny lew był Lazarri — nie zniplomował Warszawy. Powinni byli obydwaj mecz zakończyć przez k. o. Tegomyśli się nie odspodzielali i — spotkał nas zawód. Może byłby zmęczył Poznańcem, może uważał oba warszawian za groźnych przeciwników — dość że wypadł na le. b. go. Władysław Włoch, z wyjątkiem bokserów naszych niedostatecznie „wspaniałe”, nie przyniósł ich swoją „wielkością” do ziemi...

Wrażenia tego nie poprawiła oczywiście. trochę niesmaczna demonstracja Włocha Musin, skłerowana pod adresem publiczności warszawskiej, która odian smolecki „ciężko zniósł” grzeski Hufolca, demonstrację zaciełko do końca meczu przeciw Bogu ducha winnemu sędziemu ringowemu — Włochowi.

Włoch ten nie miał prawa głosu przy punktowaniu i na decyzję nie mógł wobec tego wpłynąć.

Marusarzówna i Zajac

mistrzami Polski w kombinacji alpejskiej

W poniedziałek, w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w kombinacji alpejskiej, rozegrano w Suchym Złobiu na Kalańskich ślalom pań i parów o mistrzostwo PZN.

W ślalomie pań pierwsze miejsce zajęła Marusarzówna Helena (SNPTT) z ogólnym czasem 3:55,2 (pierwszy zjazd 1:42,2, drugi 1:53,2). 2) Marusarzówna Maria (SNPTT) 5:02,4.

W ślalomie parów zwycięstwo odniósł Zajac Marian (HKN Zakopane) z ogólnym czasem 3:55,5 (czas pierwszego zjazdu 1:46, a drugiego 1:49,5). 2) Major Władysław (Sokół) 3:58,8, 3) Schindler Jan (Wisła) 3:42,4, 4) Gąsienica-Mięsacz (Wisła) 4:08,6, 5) Bielalowski Jerzy (Wisła) 4:02,8, 6) Wolna Ryszard (AZS Kraków) 4:13,3, 7) Kula Jan (SNPTT) 4:13,9, 8) Zajac Karol (Wisła) 4:14, 9) Wnuk Mieczysław (Wisła) 4:16,1, 10) Marusarz

Andrzej (SNPTT) 4:19,5, 11) Marusarz Stanisław (SNPTT) 4:10.

Ogółem startowało 38 zawodników, których sklasyfikowano 22-ch. Poza konkurs Roehri (Niemcy) uzyskał ogólny czas 3:35.

Po obliczeniu wyników biegu zjazdowego i ślalomu pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Marusarzówna Helena, z ogólną notą 3:44, drugie i trzecie miejsca podzieliły Marusarzówna Maria i Musiolówna Zofia z identyczną notą 4:38.

W klasyfikacji parów tytuł mistrza Polaka w kombinacji alpejskiej zdobył Zajac Marian (HKN Zakopane) z ogólną notą 3:55 pkt. 2 i 3-cie miejsce podzielił Schindler Jan i 3-cielo miejsce podzielił 5) Wnuk Mieczysław (Sokół) 3:58 pkt., 6) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 4:19, 3) Wnuk Mieczysław nota 4:29, 6) Marusarz Andrzej nota 4:30, 7) Zajac Karol nota 4:31, 8) Bielalowski Jerzy nota 4:38, 9) Mięsacz — Gąsienica nota 4:38, 10) Kula Jan nota 4:41 pkt.

Poza konkurem Roehi Józef (Niemcy) uzyskał notę 3:35,5.

Narciarze polscy

JADĄ DO FELDBERGU

We środę wieczorem wyjedzie z Krakowa do Feldberga polska ekspedycja narciarska na zawody międzynarodowe w dniach 25 i 26 bm.

W skład naszej drużyny wchodzi: St. Marusarz, M. Zajac, Jan Kula, H. Marusarzówna i Z. Słopkówna. Kapitanem drużyny będzie dr. H. Szatkowski. W programie zawodów: kombinacja alpejska i konkurs skoków.

W drugim dniu turnieju

walk francuskich

Drugi dzień międzynarodowego turnieju zaplanowano w Cyrku Warszawskim zrytualizację dziesiątych spotkań.

Na czoło tak wzbija się wielka meczanina polsko-egipska — Zawadzkiego z Loty — Heksem Zawadzki, dopijające się efektywnym obywateli, przeprowadzając aplikację w niekrytycznym tempie. Heksem s'ia wiał opór stołkoma Polaka w ciągu 16 minut po czym rzucając został na łopatkach chwytając „kurę do brzo”.

Mając zaopiniowaną gorącym brawami W drugiej parze młody i obiecujący aspiśnik wleński, Stefan Golyński, musiał użyskać zwycięstwo. Heksem, któremu uległ w 10 min. po przerwie przez słowe.

Dzielnie opisał się warszawianin Maciejewski w wadze Łojzymów Dłubelcom. Spotkanie rezultatu nie dało.

Wynikiem nierozstrzygniętym zakończyła się również walka ogromnego „Jubra litewskiego” Janusza z Bywarem Bonettim.

Wynikowo zwyciężył próbowy mało oporny nie dwóch kółców, Niemca Maruńka i Czechka Sironhala. Publiczność goręco dopomagała Heksem, nawijając w okolicach do zwycięstwa polskiemu. Walka po trzech rundach nieustępliwością zmieniła nie dała rezultatu.

W następną parę Swajcar Storki pokonał przeciwnika przez bindow w 18 min. kurland cypka Bolanda.

PIM o pogodzie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 22-23.

Zachmurzenie przezważnia duże z opadami śniegami, głównie w południowej połowie kraju. Umiarkowane wiatry z półn. — zachodu. W Wileńskim i na Polesiu z połudn. — wschodu. Temp. w pobliżu zera. Po południu rozspodoczenia następująco: od północnego zachodu kraju.

WIEŚCI Z ŁÓDZI

„HAJDUCEK” w TEATRZE UNIWERSYTETU NARODOWEGO przy Zw. Zaw. „Praca Polaka”. — W niedzielę dn. 26 marca rb. o g. 4 po pół. i 8 w. odgrępną zostanie w sal Teatru Popularnego Opery dn. 18, piętna 4-aktowa sztuka Hejduca i c. b. prarobka sceniczna Pawła Wołodajewskiego (H. Sienkiewicz).

Bilety na przedstawienie popoł. w cenie od zł. 0,25 — 1,50, na przedstawienie wieczorne w cenie od zł. 0,50 — 2,50, nabywać można: w Zarz. Okr. Str. Narodowego Łódź, Piotrkowska 86, u administracji „Oreolownika”, Łódź, Piotrkowska 91, w Zakładzie Jubil. B. Koszalski Łódź, Piotrkowska 3, w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym, 11-go Listopada 29, oraz w kasie.

Budżet samorządu powiatowego łódzkiego. — Wzrosła pod przewodnictwem starosty Franciszka Denysa w sal Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie rady powiatowej pow. łódzkiego. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka Rady Józefa Cieślaka. Po sprawozdaniu starosty Denysa, rada powiatowa przyjęła budżet samorządu powiatowego na rok 1939-40, zamierzając się po stronie wydatków i dochodów sumą 1.104.567 zł. W wydatkach przewidziano: na zarząd ogólny 99.895 zł, spłaty długów 23.857, drogi 579.440, oświetlenie 21.150, zdrowie publiczne 43.490, policja społeczna 84.174, popieranie oświaty 150.281, bezpłodność publiczne 53.031, różne 37.848 złotych.

Rada powiatowa upoważniła powiatowy do zaciągnięcia pożyczki 150.000 zł na budowę szkół powszechnych i 20.000 zł na pomiaru powierzchni. Uchwalono otworzyć w Rudzie Fabianickiej oddział K.K.O.

Ślędk cierpią obywatrze zyski. — 55-letnia Hania i córka jej 29-letnia Sura Weksberg prowadziły dom szachek przy ul. Młynarskiej 42, zwałyby do swej

spełniali nielegalne dzierżawy i wykorzystywali z całą bezwzględnością, czerpiąc olbrzymie zyski. Obie polskie aresztowała. Wzrosła Sad Okr. w Łodzi skazał obie Żydówki po 3 lata więz. i 50 zł. grzywny z pobawieniem praw.

Relokacja w sprawie układu zbiorowego dla sezonowców. — Dziś zwolniono zostało posiedzenie międzyzakładowej komisji sezonowców z udziałem 7 zwłoków, między innymi Pracy Polskiej, celem omówienia warunków układu zbiorowego, jakie zawarty ma być z Zarząd. Miejskim, celem unormowania warunków pracy sezonowców na rok 1939. Sezonowcy wysuwają żądania pracy 8 lat, utrzymania ekwiwalentu urlopowego, dodatku zimowego po 30 zł, unormowania płac rzemieślników i robotników po kanalizacji i wodociągach według norm obowiązujących według orzeczenia dla przemysłu budowlanego itd. Na sobotę 25 bm. wyznaczona została u prezydenta Kwapińskiego konferencja celem ostatecznego ustalenia warunków zbiorowego układu.

Zmiany w administracji powiatowej. — W związku ze zmianami granic województwa następująco od 1.IV również zmieni się w administracji powiatowej. Radomsko 7 dywizji powiatowej w Krakowie przydzielono 6 powiatów i dywizji warszawskiej 6. Również przyłączona została powiaty konckie i opoczyński z wyjątkiem Słazkiska Kamiennej i Szydłowiec w Piotrkowie Tryb. utworzony zostaje rejonowy urząd telegraficzny.

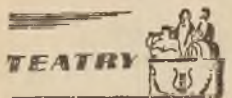
Krytyczne stanowisko ziemian w sprawie polityki agrarnej

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich powzięła następującą uchwałę: „Plenarne zebranie RNOZ, stwierdzając, że od r. 1919 przeszło do rnk malarzających blisko 50 proc. obszaru użytków rolnych, wyłącznie własności nie tylko bez poprawy struktury agrarnej, ale przy wzrastającym jej pogorszeniu, oraz że obecne procesy parcelacyjne odbywają się w warunkach niepełnej prawie niewiadomości co do istotnego zapasu ziemi z powodu nieprzepracowania powszechnego systemu rolniczego jak również z wyrzynnym lekceważeniem przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, traktujących o wyłączeniu ponad maksimum posiadania — uważa za konieczne:

- 1) możliwie jak najszersze przeprowadzenie i ogłoszenie zwycięzczego systemu rolniczego;
- 2) wydawanie tego rodzaju decyzji w zakresie wyłączeń z art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, które nie stałyby, jak jest obecnie, w rażącej sprzeczności z podstawowymi założeniami programu agrarystycznego;
- 3) zaprzestanie prowadzenia polityki obciążenia cen ziemi, która zwałwacza w obecnych trudnych warunkach finansowych na wsi przyznająca się do niezawinionej ruiny dużej ilości gospodarstw rolnych, a równocześnie szkodziłowiec odznaczała na politykę finansową państwa, operującą nie na realnej wartości majątku narodowego.

Lekarstwo
Dr med. K. Krajewski
Weneryczne choroby, puchera, opryszczki, rzeźniactwo.
Przyjmuję w swojej prywatnej lecznicy ul. Chmielna 38, od 9 r. do 8 w.

KRONIKA WARSZAWY



TEATR 10:00: Operetka Lehara „Skowronek” z Lucyna Skarupczak.

ATEUM: „Dobry wieczór z lasa”, jutro poez. o godz. 7 wiecz.

KAMERALNA „Dom wariacji”, w czwartek i piątek z powodu generalnych prób przedstawia wam zawieszona W wolności premiera „Elzbieta królowa, kobieta bez miłości”.

CRICOD Teatr Artystów (Królewska 13): Codziennie opera-buffo „Seny Paryża” KOS STUDIO DRAM - (M Świat 19) „Moi” Scenariusz.

QUI PRO QVO „Pod parasolem”

Teatr MAŁE QUI PRO QVO POD PARASOLEM!

Rewia w 18 wybuchach wykonawcy: **CRJOBANA**

S GORSKA A BUCUCCI
H GROSOWNA T OLSZA
B KAMINSKA WS OBLOW
I ROZŁOWSKA W WASIEL

Dwa przedstawienia punktualnie o 7.30 i o 10.45

TEATR W CZASIE ĆWICZEŃ OPL

W czasie ćwiczeń artystycznych teatru warszawskiego czynne będą normalne według podanego wycenienia repertuaru.

W dniu jutrojszym (23 bm) dyrektor teatrów, chcąc zapewnić publiczności spokojny dojazd do teatrów rozpoczyna przedstawienie wyjątkowo o godz. 7 wiecz. punktualnie.

KINO

KINO PARAFI 8-go ANDRZEJA (Chleb na 8) „Pod Twoją Obronę”, „Żywi i śmiertni Ojca Świętego Plusa XI”.

MEJESKA „Modelka”

MEJSKI 10:00, 12:00, 14:00, 16:00, 18:00, 20:00

MODELKA

JOAN CRAWFORD
SPENCER TRACY

Ustępne wspaniałe o wyjątkim nieodjeździe i świat!

NAPOLEON: „Trzy walce”

NAPOLEON
Pl 2 Krasy 2. Tel. 7-33-68

TRZY WALCE

YVONNE PRINTEMPS
i PIERRE FRÉSNAY

Początek seansów o 8, 7, 9.15.
Ustępne wspaniałe

ROMA: „Miasto Chłopców”

1, 5, 7, 9, 11
ceny 1-1.80 zł

Miasto Chłopców

ENCEP FRACY MICKEY ROONE!

Nad program. Specjalny Repertuar z porządku film. Romana Omswskiego tylko w Kinie Roma.

STUDIO: „Niebieski lis”

Nowy Świat 13/25
Chmielna 1

ZARAN LEANDER

w filmie

„NIEBIESKI LIS”

reż. Turzański

Już jutro ćwiczenia obrony stolicy! ostatnie przypomnienia i uwagi

Jutro rozpoczyna się w stolicy trzydniowy okres ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Ćwiczenia mają za cel samobronę ludności na wypadek wojny i groźnych wówczas nalotów samolotów nieprzyjacielskich.

Każdy obywatel winien w okresie ćwiczeń, tak jak w czasie wojny, wykazać znajomość zasad i zrozumienia konieczności obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

KARNOCZNOŚĆ KARNOCI

Od każdego w tym czasie wymagana będzie karność i stosowanie się do przepisów, ustalonych przez władze OPL.

Jest to niezbędny warunek sprawności organizacyjnej samobrony społeczeństwa, to też każdy niekarny popełnek będzie przykładem karny, aby w ten sposób jeśli nie da się unieść, wpiąć we wszystkim zasadę podporządkowania się dla dobra ogólnego.

Rozporządzenia władz OPL a więc także rozporządzeń domów czy bloków, w ojęd wykonawstwo dyscypliny a bez dyscypliny, co jednemu zapanował odwołany wykorzystania doświadczeń z nadchodzących ćwiczeń.

ORGANIZACJA OPL

Raz jeszcze musimy podkreślić, iż organizację miejską OPL, mimo ich wielkiego rozczłonkowania i liczebności nie będą mogły podać całemu zapotrzebowaniu mieszkańców stolicy, nawet w czasie ćwiczeń OPL, a co dopiero w razie prawdziwego nalotu nieprzyjacielskiego.

Warszawa ma 18 tysięcy domów. Trudno więc do tego stopnia rozproszyć wieść akcją organów miejskich, które muszą w pierwszym rzędzie bronić gmachów państwowych, samorządowych i urzędów ogólnie miejskich. Trzeba je więc odejść od interwencji w wypadkach drobnych, które dają się zlikwidować własnymi siłami samych mieszkańców danych kamienic czy bloków.

Z uwagi na to w każdej kamienicy, w tym w zgromupowaniu domów, czyli w tak zwanych blokach tworzone są lokalne organy OPL. Mają one za zadanie zabezpieczenie mieszkańców domów lub bloków przed drobniejszymi skutkami nalotu nieprzyjacielskiego, nauwania skutków tych, bądź komunikowanie się z dalszymi władzami OPL, sygnalizowanie niebezpieczeństw i wywołanie pomocy w razie poważniejszych wypadków.

Organ domowe OPL mają kilka t. zw. służb, jak: służbę bezpieczeństwa,

CYRKI Codziennie 8.30 wieczór: Międzynarodowy Turniej walk zapasniczych francuskiej o tytuł Mistrza Polski na 1933 r.

FOTOPLASTYKON (ul. Marszałka Focha 2) wykłada codziennie od 15-1 do 22-23 plastyczne widoki w naturalnych kolorach z Hlapani

PANORAMA (Rynek Starożytny Miasta 12): wyświetla obrazy z SIEMI SWIETŁEJ WZROZ 20 r.

RADIO

SPOŁECZYSTWO POLSKIE DOMAGA SIĘ CAŁKOWITEGO ODZYWIENIA POLSKIEGO RADIA I PROTESTUJE PRZECIWOŻ REKLAMOWANIE PRZEZ RADIO FIRM ZYDOWSKICH.

Warszawa, dnia 22 marca 1933 r.

WARSZAWA I (Kaszyca):
8.30 Pieniążek wielkopolski; 8.55 Główny; 9.50 Muzyka (płyty); 7.00 Dźwięki poezji; 7.15 Muzyka (płyty); 7.40 Aud. i muzyka (płyty); 11.50 Aud. i muzyka; 11.55 Muzyka i poezji; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.00 Aud. polubowne; 12.00 „Nasz koncert”; 12.30 Muzyka obładowana; 12.40 Koncerty popularne; 16.00 Wied. i muzyka; 16.30 Dom i szkoła; 16.35 Madrygaly; 17.00 „Społeczność Pracy Legii Akademickiej”; 17.15 Rozmowa telefoniczna; 18.00 Aud. i muzyka; 18.30 „Nasz język”; 18.40 „Dyskusyjny”; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.30 Inform. i 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Wiedza i muzyka; 22.00 Kwartalnik i kwintet; 22.28 Przegląd prasy; 23.00 Det. i muzyka; 23.30 Wiedza i muzyka w jej imię.

WARSZAWA II (Nobelski):
11.00 Składki Komitetu; 11.45 „Kam. rozrywkowy (płyty); 16.30 „Echa z

posterunki przeciwpożarowe, organy ratowniczo-sanitarne, organy zabezpieczenia technicznych urządzeń domowych, oraz gońców. Same nazwy tych służb chyba dostatecznie wyjaśniają do jakich prac każda z nich będzie używana.

Do piero, gdyby te domowe organy OPL nie miały podobną zadaniem związanym z likwidacją skutków nalotu wówczas komendant OPL domu, lub bloku zwraca się o pomoc do komendanta odpowiedniego komosażki OPL „ZNISZCZENIA” W WODOCIĄGACH.

Pisałmy już o porozumieniu zniszczenia urządzeń wodociagowych, w związku z tym należy jeszcze raz przypomnieć, że w okresie alarmu nie wolno korzystać z niekierowanych aparatów i urządzeń instalacji wodociagowej, jak np. piekownic kąpielowych, zarówno gazowych, jak i węglowych, które dla normalnego funkcjonowania wymagają należącego ciśnienia wody w sieci wodociagowej, a także nie można używać korbek parowych, zbiorników i hydrofonów, ponieważ osłnienie wody będzie miało katastroficzne i grozi tonie bezpieczeństwa.

POZORWANE BOMB

Do uniknięcia ewentualnej paniki również raz jeszcze należy przypomnieć i podkreślić wszędzie z całą stanowczością, że w czasie ćwiczeń nie będą nigdzie stosowane żadne środki chemyczne, szkodliwe dla organizmu.

Stosowane będą jedynie efekty, które dawać będą pozory bombardowania lub zagazowania.

Tak więc upadek bomby burzącej ustatkow będzie silny huk i gęsty czar ny dym.

Nowe punkty sanitarne-porządkowe P. C. K.

Podczas odbywających się obecnie ćwiczeń użyty jest punkt sanitarno-odczyszczający P.C.K. nowego typu, dla wypróbowania celowości i praktyczności jego wykonywania oraz dla uzyskania opinii o nowopracowanej instrukcji dla personelu punktu.

Ambasady i poselstwa nabycyjałce i nieruchomości

Liczbą poselstw i ambasad zagranicznych w Polsce, które — nie zadawajac się przywzrostowemu stanom w domach lub palacach wynajętych — pobudowały własne okazałe gmachy, znacznie się rozroszera.

W chwili obecnej szereg przedstawicieli zagranicznych interesuje się

Schronisko dla bezdomnych zwierząt Legaty na oniekie nad zwierzetami

Po dwudniowych wysiłkach, związanych ze spadkiem po śp. A. Hlebscha, został spisany akt, na mocy którego folwark

aport: 16.45 Inform. 10.50 Kwiecień; 17.10 Pog. akta 17.20 Pog. akta; 17.25 Zycie kult. stolicy; 17.40 Muzyka i poezji; 18.00 „Jak pami Ogólna została katechizacja”; 18.05 koncert autorski Stan. Wasylewskiego; 21.35 Muzyka i poezji (płyty); 22.00 Kwartalnik i kwintet; 22.30 Konc. polubowne; 22.35 Płyty.

STACJE KRÓTKOPALOWE
24.00 Zespół ataków; 0.00 Słuchawki muz.; 0.45 Dziennik; 1.00 Promienniki obywateli; 1.20 „Zielonka” — fragment z powieści A. Dębskiego; 1.30 Konc. polub.; 2.00 Opieka społeczna w Polsce — Dąb; 2.10 Zespół harmoników.

Czwartek, 23 marca 1933 r.

WARSZAWA I (Bastyn):
8.30 „Kiełki namiętne”; 8.55 Główny; 9.50 Muzyka (płyty); 10.00 Dzien. poezji; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Aud. i muzyka; 11.00 „Maly Chopin na syntezatorze”; 11.25 Melodie operetki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Aud. poezji; 12.00 Rozmowa techniczna z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i pody; 15.30 Muzyka obładowana; 16.00 Dzien. poezji; 16.00 Wied. i muzyka; 16.30 Zestawienie uszykowe w gospodarstwach rolnym; 16.40 Rec. fortep.; 17.10 Wiedza z niecierpliwymi wypracowaniami; 17.20 Zestawienie kameralne; 18.00 Aud. i muzyka; 18.30 z pianina i tandemem przez C. P.; 19.00 Konc. rozrywkowy; 19.30 Aud. i muzyka; 19.40 Chór; 20.00 Kwartalnik; 21.25 „Podchodnie wędki”; „Kopernik”; 22.05 „Folios różnych narodów”; 22.25 Przej. muzyk.; 23.00 Det. i muzyka; 23.05 Konc. muz. polski.

Nowe lampy na ulicy Chmielnej

Na terenie śródmieścia wywalałowa no już 800 lat. dziedzińców. Akcja ta może być ukończona do 1 lipca rb.

W najbliższym czasie ul. Chmielna od Nowego Świata do Spółdzielni otrzyma nowo oświetlenie elektryczne Elektrowni miast oświetlenia zawięzania na linkach nad środkami jezdnii 18 lamp.

Pojazdy mechaniczne P. C. K.

Zarząd Gł. PCK otrzymał od M. S. Wojsk polecenie, aby Polska Cześć. Rzyki zakupowały wszelkie pojazdy mechaniczne wyłącznie typów, ustalonych przez wojsko.

Warunki techniczne na te typy, będą dostarczone przez Dowództwo Broni Pancernych M.S.Wojsk.

Z Zachęty

Obecne wystawy: Wystawa Morska, wystawa „Grupy Akwarialistów” oraz kolekcja prac Tadeusza Narłowski-go zamknięte zostaną we czwartek 23 bm. o godz. 5 popoł.

W piątek Zachęta nieczynna z powodu zmiany wystawy. W sobotę o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie nowych wystaw: Wystawa „Pro Aris”, jubileuszowej Stanisława Zawadzkiego, zbiorowej Marii Rogowskiej i wystawy „Święci Polscy w sztuce”, kolekcji prac Stefana Domaradzkiego, Adama Styki, Stanisława Żukowskiego oraz wystawy ogólnej.

Wystrzęgać się bezwartościowymi masek jakiego polawia się przed ćwiczeniami

Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że na rynku ukazała się w sprzedaży duża ilość masek przeciwgazowych pochodzenia zagranicznego. Korzystając z obecnego nastroju, wywołanego zbliżającym się ćwiczeniami OPL, kupcy sprzedają je masom ludziom, jako nowość.

Tymczasem okazuje się, że maski są granicznie, najczęściej niewiadomo pochodzenia, nie są przystosowane do naszych warunków, tym samym zaś nie przyniosą żadnego pożytku kupującym. Wobec tego władze bezpieczeństwa, przestrzegają przed kupowaniem masek zagranicznych.

Dziennik reporterów

OFIARY ŚLIŻGAWICY

Wątek zmiennej pogody i opadów śnieżnych, panowała przedwczoraj śliżgawicy. Władze miejscowe sprawdziły, że na śliżkich jezdniach lub chodnikach ulegają różnym obrażeniom. W ambulatorium Pogotowia Ratunkowego opatrzone m. in.: Helen Kowalczyk 1. 26 zamieszkała przy ul. Czerw. Kuliwickiej, 1. 11, Celine Wortzaj, 1. 3, Wandę Horka, 1. 35, Hersza Felchendera, 1. 36, drukarska, Chaima Szenkera, 1. 16, Mana Frajmana, 1. 18, ucznia, Eugeniusza Sraszewskiego, 1. 18, ucznia.

nia, Zofie Kwiatkowska, 1. 41, pracownic domowa i Wandę Zorska, 1. 61, pracownic domowa.

WPAŁOD POD TRAMWAJ

Na ul. Solec wpadł pod tramwaj, 37 letni murek, Zygmunt Jaworski (Rzemieśnikarska 9). Uległ on ogólnemu porażeniu. Jzworskiego przewieziono do szpitala im. Puzoskiego. Ratunkowego, gdzie otrzymał zastrzyk surowicy przeciwdżetowej.

BOJKA NOŻOWA

W restauracji przy ul. Czerniakowskiej padł ofiarą bójki nożowej 21-letni robotnik Jan Senator. Otrzymał on w bójce ranę kłutą nożem w okolicy brzucha. Senatora przewieziono do szpitala Dr. Jezus.

SKOK SAMOBIJNY

Wczoraj o godz. 12.30 z okna mieszkania mieszczącego się na 3-11 piętrze mieszkania zamieszkałego przez wykształconego na bruk Dworca Mianbant 1. 33, halarza. Wzrywano na miejsce wypadku lekarz Pogotowia stwierdził zgon samobójczy. Policja 3-go kom. PP. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn desperackiego kroku halarza.

SAMOCHOD POTRACIŁ ZAMIATACZA

Do ambulatorium Pogotowia przewieziono na opatrzenie z Raszyna Piotra Włodarczyka, 1. 40, zamieszkałego w Warszawie. Włodarczyk został potrącony przez samochód. Lekarz opatrzył zranienia rany tłuczone głowy.

WPADEK ROBEROWY

Przewieziono na opatrzenie do ambulatorium Pogotowia Jana Kaszera, 1. 35, brukarska. Kaszer jechał na rowerze z Jelonek do Warszawy, przewrócił się w czasie jazdy i potknął się dośkliwe.

KRADZIEŻE

Na poczcie głównego przyziomu Józka Rozmowa, kilkunastnie notowane złodziejstwo. Złodzieje, w chwili gdy usiłował skraść portfel, zawisłszy 100 zł Stefanowi Gólczyńskiemu. Chęta Rental zameldowała w komisariacie PP. iż dostali się do jej mieszkania, przy pomocy dubranych kluczy, złodzieje i skradli garderobę oraz portfel ogólnej wartości 200 zł.

RABUNEK

Na powracającej do domu Julii Hartwigowej (Kryniczna 3) na ul. Francuskiej, napadł jakiś mężczyzna, który wyrwał kobiecie woreczek z większą sumą pieniędzy.

Hartwigowa z rabunku powiadomiła policję. Za złobnym rabusem zarządzone posęgi.